

W dniu 1.5 Robotniczego Święta

JAK CO ROKU, ZAŁOGA ZKiMR uczestniczyła w 1-majowym pochodzie. Świąteczna atmosfera pojawiła się na ulicach i w zakładzie już kilka dni wcześniej. Miasto i jaworskie fabryki, w tym także Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, przybrały odświętny wygląd. Na budynku powiewały biało-czerwone i czerwone sztandary. Od 28 kwietnia w wydziałach produkcyjnych odbywały się masówki. W tym też dniu odbyła się w Jaworskim Ośrodku Kultury uroczysta, 1-majowa akademia. Następnego dnia, tj. 29 kwietnia, w Klubie Technika ZKiMR miała miejsce ciekawa impreza pod nazwą „Dzieci weteranów pracy”, podczas której klubowy zespół dziecięcy wystąpił ze specjalnym programem, poświęconym pracy.

Tradycyjnie już w dniu 1 Maja pracownicy ZKiMR, zanim wyruszą do Rynku, zbierają się przed Klubem Technika. Tam pod kierunkiem komendanta, w tym roku był nim BOGDAN GUT, formuje się zakładowa kolumna. Tym razem, w przeciwieństwie do ub.r. pogoda dopisała. W parku zjawiała się bardzo liczna grupa pracowników. Po uformowaniu się w kolumnę wyruszyliśmy do Rynku, miejsca zbiórki mieszkańców Jawora, uczestników majowej manifestacji. W Rynku do zebranych przemawiał I sekretarz KM PZPR JANUSZ AGDAN. Następnie zgromadzeni wysłuchali radiowego wystąpienia I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, po czym plac przed Ratuszem powoli zaczął się wyludniać. Kolumny zakładów pracy, instytucji i szkół udawały się na trasę pochodu, która w

tym roku wiodła ulicami: Grunwaldzką, Poniatowskiego i Rapackiego. Przy ul. Rapackiego ustawiona była trybuna honorowa, na której zajęli miejsca przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz miasta, organizacji społecznych, weterani ruchu robotniczego, ludzie zasłużeni dla Jawora i regionu.

Od kilku lat pracownicy ZKiMR maszerują w pochodzie jako jedni z ostatnich. Zakładową kolumnę otwierali uczniowie Przyzakładowej Szkoły Zawodowej. Jest ona szczęśliwie bliska przedsiębiorstwu, gdyż co roku jej absolwenci powiększają załogę zakładu. Obecnie w ZSZ dziennej i wieczorowej kształcą się specjaliści w zawodach tokarza, frezera i mechanika maszyn i urządzeń, natomiast w Technikum Mechanicznym na podbudowie ZSZ specjalistów obróbki skrawaniem. Uczniowie szkoły postano-

wili dla uczczenia X Zjazdu PZPR odnowić w czynie społecznym urządzenia do zabaw, pomalować ogrodzenia w Przedszkolu nr 4 przy ul. Chopina oraz dokończyć budowę boiska sportowego na własne potrzeby. Za uczniami, nauczycielami i instruktorami szkoły maszerowali junacy z zakładowego Ochotniczego Hufca Pracy, dalej członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy dla uczczenia robotniczego święta uporządkowali w czynie społecznym teren w pobliżu portierni przy ul. Wiejskiej. Defilowali również sportowcy, szkoleniowcy i działacze Międz Zakładowego Klubu Sportowego „Kuznia” z prezesem MARIANEM BORUNIEM. W tym roku Klub obchodzi jubileusz 40-lecia i wiele wskazuje na to, że zostanie on uświetniony trzecim już w ostatnich kilku latach awansem piłkarzy do III ligi.

Kolorowo prezentowały się dzieci z zespołu tanecznego przy Klubie Technika, które przed trybuną honorową dały króciutki popis swoich umiejętności. Zasadniczą kolumnę pracowników ZKiMR otwierał Zakładowy Komitet Organizacyjny obchodów 1 Maja, kierownictwo zakładu oraz aktywni społeczni i polityczni z dyrektorem MARIANEM NAWROCKIM, I sekretarzem KZ PZPR ADAMEM SAWICKIM, przewodniczącym związku zawodowego ANTONIM PRZYBYSZEWSKIM, przewodniczącym zakładowego koła PRON IGNACYM GOŁĘBIEWICZEM oraz przewodniczącym Rady Pracowniczej KAZIMIERZEM GRZADZIELEM. Nieco inaczej niż w roku poprzednim wysładała kolejność poszczególnych wy-

od. na str. 2



Dzieci z zespołu pieśni i tańca przy Klubie Technika podczas krótkiego występu przed trybuną honorową
Fot. B. Wudarski

Dyskusja nad Tezami KC na X Zjazd PZPR

TYTUŁ TEZ „Umacniamy socjalistyczne podstawy Polski bezpiecznej, gospodarczej, nowoczesnej i praworządnej” nawiązuje do zawartej w projekcie programu oceny zaawansowania budownictwa socjalistycznego oraz wyborczego partii w wyborach do Sejmu w 1985 roku.

We wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych ZKiMR analizie treści zawartych w Tezach KC poświęcono przynajmniej dwa zebrania. W czasie dyskusji wskazywano na problemy i zadania, które w największym stopniu wiążą się z charakterem zakładu i środowiska oraz wymagają jak najszybszego podjęcia i rozwiązania. Dominowała jednak wszechstronna analiza celów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i warunków ich realizacji.

Głównym założeniem polityki społeczno-gospodarczej partii jest tworzenie coraz lepszych warunków życia społeczeństwa. Mówi się więc w Tezach o wzroście spożycia artykułów żywnościowych i zwiększeniu dostaw na rynek artykułów przemysłowych, o przywracaniu równowagi pieniężno-rynkowej i ograniczaniu inflacji, która w 1990 roku ma być niższa niż 10 proc., o zapewnieniu pomocy socjalnej wszyst-

kim potrzebującym, o wzroście liczby oddawanych do użytku mieszkań, o poprawie warunków pracy i warunków socjalnych załóg. Żeby jednak te i wiele innych celów osiągnąć, trzeba zdecydowanie lepiej niż dotychczas pracować i efektywniej gospodarować.

Kluczem do wejścia na drogę intensywnego rozwoju i spełnienia społecznych oczekiwań jest więc zmniejszenie materiałochłonności i energochłonności produkcji, zwiększenie wydajności pracy, pobudzenie nowatorstwa, inicjatywy i przedsiębiorczości. W każdym przedsiębiorstwie w kraju, w tym również w ZKiMR — podkreślali dyskutanci — jest pod tym względem wiele do zrobienia. Rzetelność, aktywność, sumienność i uczciwość w pracy muszą zdecydowanie dominować nad cwaniactwem i bylejąkością. Konsekwentnie niż dotychczas należy propagować właściwe postawy i

działania ludzi a jednocześnie piętnować i zwalczać przejawy niegospodarności i marnotrawstwa.

Wśród załóg musi ugruntować się przekonanie że o wzroście płac i poprawie warunków socjalnych decyduje przede wszystkim jakość pracy przedsiębiorstwa. Świadomość, że jakość życia zależy od wyników własnej pracy oraz działalności zakładu wcale nie jest jeszcze powszechna. Ważnym zadaniem, jakie spoczywa na zakładach pracy, jest doskonalenie systemów motywacji materialnej i moralnej. Uzależnienie wynagrodzeń od wkładu i jakości pracy musi być żelazną regułą.

Ważne miejsce w Tezach, co znalazło również swoje odzwierciedlenie w dyskusji, zajmują sprawy stylu i metod pracy partyjnej. Czytając ten dokument, każdy członek partii, każda instancja partyjna muszą szukać odpowiedzi na podstawowe pytania — jak umacniać więź partii z klasą robotniczą zapewnić wzrost udziału robotników w jej szeregach jak pozyskiwać ich dla polityki partii, jak zwiększyć wpływ robotników na działalność organów samorządu pracowniczego i terytorialnego, jak wreszcie usprawnić mechanizm rozpoznawania potrzeb i nastrojów społecznych?

PRZEGLĄD fabryczny



Pismo Załogi
Zakładów Kuzienniczych
i Maszyn Rolniczych w Jaworze
Nr 6(106) Rok XIII
16-31 maja 1986 r.

Wizyta delegacji z Bierdiańska

Od 22 do 24 kwietnia br. przebywała w ZKiMR delegacja z Bierdiańska, reprezentująca Fabrykę Maszyn Rolniczych Orderu Czerwonego Sztandaru im. 1 Maja. Od kilku lat oba przedsiębiorstwa utrzymują przyjacielskie kontakty, wyrażające się m.in. w stałej wymianie delegacji i doświadczeń technicznych. Radzieccy goście przybyli w składzie: ARNOLD M. BEZBORODOW — dyr. ds. ekonom. oraz ANATOLIJ G. SZWAJAKOW, WIKTOR S. BURDUN, JEWGIENIJ I. GRISZIN i WIKTOR M. BACHNO. Zasadniczym celem wizyty było omówienie możliwości rozszerzenia współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami, głównie w sferze wymiany czasowej oraz wypoczynku młodzieży w sezonie letnim.

W pierwszym dniu swojego pobytu w Jaworze goście z Bierdiańska gościli w KM PZPR, zwiedzili zakład oraz miasto. Drugi dzień przeznaczony był na wycieczkę do najbardziej atrakcyjnych miejscowości Dolnego Śląska, m.in. Karpacza, Szklarskiej Poręby, Książa i Bierutowic. W byłym obozie hitlerowskim w Gross Rosen radzieccy goście złożyli wiązanki kwiatów, oddając hołd pomordowanym. W trzecim dniu zapoznali się z pracą w poszczególnych wydziałach ZKiMR.

Każdy z członków delegacji, w zależności od swoich zainteresowań zawodowych (oprócz wymienionych już dyrektora ds. ekonomicznych, byli wśród nich kierownik narzędziowni, starszy mistrz, kowal i spawacz), w tajemniczość kontaktu, wyrażające się m.in. w stałej wymianie delegacji i doświadczeń technicznych. Radzieccy goście przybyli w składzie: ARNOLD M. BEZBORODOW — dyr. ds. ekonom. oraz ANATOLIJ G. SZWAJAKOW, WIKTOR S. BURDUN, JEWGIENIJ I. GRISZIN i WIKTOR M. BACHNO. Zasadniczym celem wizyty było omówienie możliwości rozszerzenia współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami, głównie w sferze wymiany czasowej oraz wypoczynku młodzieży w sezonie letnim.

Tego samego dnia po południu w Klubie Technika wystąpił przed delegacją zespół dziecięcy. Potem nastąpił kulminacyjny moment wizyty — rozmowy obu stron na temat dalszej współpracy. W ich trakcie strona radziecka wyraziła bardzo duże zainteresowanie jak najszerszą współpracą z ZKiMR w dziedzinie gospodarczej oraz rozszerzeniem wymiany kolonijnej i czasowej. Konkretna oferta ZKiMR w sprawie zakresu tej współpracy zostanie przedstawiona stronie radzieckiej podczas międzynarodowych targów maszyn rolniczych w Kijowie pod koniec maja bieżącego roku.

(m)



Członkowie delegacji z Bierdiańska w towarzystwie polityczno-administracyjnych władz ZKiMR składają kwiaty na pomniku żołnierzom polskich poległym w walkach o wyzwolenie ziemi dolnośląskiej

Fot. B. Wudarski

Wyróżnienia dla pracowników ZKiMR



Szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej płk Zdzisław Borowiec dekoruje dyrektora Mariana Nawrockiego Brązową Odznaką Za Zasługi dla Obrony Cywilnej

Fot. B. Wudarski

Dzień Metalowca jest co roku okazją do uhonorowania wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej pracowników zakładu. Ma to zwykle miejsce podczas uroczystej akademii. Tradycja ta podtrzymana została także w tym roku.

Dyrektor ZKiMR MARIAN NAWROCKI wyróżniony został Brązową Odznaką Za Zasługi dla Obrony Cywilnej. Dekoracji dokonał szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej Zdzisław Borowiec.

JÓZEF KWIATKOWSKI i JAN WESOŁ otrzymali z rąk wicewojewody Kazimierza Burtnego i I sekretarza KMPZPR w Jaworze Janusza Agdana Odznakę Zasłużony dla Województwa Legnickiego.

WŁADYSŁAW KARLIŃSKI, ALEKSANDER OLECH, WITOLD RÓG i ALEKSANDER TĘCZA udekorowani zostali przez I sekretarza KMPZPR Janusza Agdana i przewodniczącego MRN w Jaworze Romana Gościńskiego Odznakami Zasłużony dla Miasta Jawora.

Odznaki Zasłużony dla Zakładu otrzymali: Stanisław Baczański, Edward Buczek, Maria Czekajło, Ludwik Delikatny, Henryk Duszeńko, Kazimierz Gaj, Jan Gul, Stanisław Guga, Edward Jurewicz, Mieczysław Kopeć, Tadeusz Kubiciel, Ryszard Kulpa, Bolesław Małec, Zbigniew Mazurkiewicz, Marian Mißer, Stanisław

Perliński, Władysław Pieniążek, Roman Różycki, Tomasz Różycki, Ryszard Szmít, Jan Szul, Krzysztof Warzyński, Anna Wiczevska i Halina Witezak. Aktu dekoracji dokonali dyrektor ZKiMR Marian Nawrocki i I sekretarz KZ-PZPR Adam Sawicki.

(m)



- JUŻ TRZECI MONIT WYSŁALI DO TEGO KOOPERANTA

JUJKA

41 rocznica zwycięstwa

Dzień upamiętniający rocznicę zwycięstwa nad faszystym jest obchodzony w naszym kraju wyjątkowo uroczysto. Wojna szczególnie boleśnie doświadczyła nasz naród. Pamięć poległych w obronie niepodległości Ojczyzny jest w społeczeństwie wiecznie żywa. O tych, którzy oddali swoje życie za wolną Polskę, a także o tych, którzy przynieśli wolność ziemi jaworskiej, wciąż pamiętają mieszkańcy Jawora, licznie gromadząc się w dniu 9 maja na uroczystym capstrzyku pod pomnikiem żołnierzy radzieckich i pomnikiem żołnierzy polskich przy ul. Rapackiego.

Warty honorowe zaciągnęli żołnierze PGWAR, poczty sztandarowe jaworskich zakładów pracy, młodzież szkolna, kombatancki. Delegacje przedsiębiorstw i instytucji oraz szkół złożyły pod pomnikami wiązanek kwiatów. W uroczystości uczestniczyli również pracownicy ZKiMR oraz uczniowie szkoły przyzakładowej.



- A jednak świat jest mały. Gdzie poznał pan moją żonę?

Dzień Informacji

Legnickie po trzech miesiącach

INFORMACJE na ten temat przedstawił pracownikom ZKiMR wicewojewoda KAZIMIERZ BURTNY. Z racji pełnionej funkcji skoncentrował się na sprawach rolnictwa, handlu, rzemiosła, usług i drobnej wytwórczości. Realizacja planu społeczno-gospodarczego na 1986 rok przebiegała w I kwartale — stwierdził wicewojewoda — z dużymi trudnościami, związanymi głównie z brakiem środków finansowych. Władze województwa stanęły wobec trudnego dylematu: co jest w tej chwili najważniejsze? Priorytet otrzymało budownictwo mieszkaniowe. Rozwija się ono w Legnickim bardzo prężnie, chociaż spore załogłości występują w rozbudowie infrastruktury. Do 1990 roku władze województwa chcą dojść do liczby 5000 mieszkań, rocznie. Poważne kłopoty przeżywa natomiast budownictwo zakładowe. Pod tym względem znacznie lepsze wyniki mają pozostałe województwa Dolnego Śląska.

Priorytetowo potraktowano również problem wody dla większych aglomeracji miejskich. Przedsięwzięcie pod nazwą „wielka woda dla zagłębia miedziowego” zostanie zakończone w 1988 r. Kłopoty z wodą w województwie legnickim przestaną istnieć przynajmniej do 2000 roku.

Trudna jest nadal sytuacja rynkowa. Popyt przewyższa podaż. Pewna stabilizacja nastąpiła na rynku artykułów spożywczych. Gorzej jest natomiast z towarami przemysłowymi. Wiele krytycznych uwag pada pod adresem handlowców, przede wszystkim za brak operatywności. Z ogólnej masy towarowej tylko 20 procent towarów podlega centralnemu rozdzielnictwu. Reszta jest w wolnej sprzedaży, a ich obecność lub brak w sklepach zależy już tylko od handlu. Trudna sytuacja rynkowa wiąże się w istotny sposób z wysokimi dochodami ludności w województwie. Wysokie płace, głównie dzięki górnictwu miedziowemu, powodują duży nacisk na rynek.

Trudności przeżywa również legnickie rolnictwo. Wiele gruntów wymaga melio-

racji i wapnowania. Brakuje natomiast wapna. Spada pogłowie trzody chlewnej i bydła. W 1973 r. było w województwie 80 000 sztuk krów, w tym roku jest ich tylko 62 000. Nie spowodowało to jednak zmniejszenia produkcji mleka, gdyż zachowano jedynie sztuki najbardziej wydajne. Spadek produkcji trzody spowodowany jest brakiem dostatecznej ilości pasz. Poważne kłopoty, zwłaszcza kadrowe, trapią Państwowe Gospodarstwa Rolne. Dotyczy to głównie gospodarstw położonych w zasięgu oddziaływania KGHM, który wysokimi płacami przyciąga do siebie ludzi dotychczas zatrudnionych w rolnictwie.

Najmłodszym w dniu ich święta

Pracownicy Działu Socjalnego, związków zawodowych oraz kierownictwo KS „Kuchnia” i Klubu Technika zapraszają wszystkie dzieci pracowników ZKiMR na imprezę z okazji Dnia Dziecka. Pierwszego czerwca (w niedzielę) o godz. 12 w Klubie Technika rozpocznie się dyskoteka dla dzieci. W tym samym czasie odbywać się będzie giełda książek i bajek. Skorzystać mogą wszyscy, którzy chcą wymienić lub kupić nowe pozycje do swej biblioteczki. Odbędą się także gry i zabawy z drobnymi upominkami dla zwycięzców, jak również konkurs plastyczny. W trakcie imprezy wszystkie dzieci dostaną ciastka i napoje.

Organizatorzy nie przewidują godziny zakończenia festynu, zależy to będzie od jego uczestników. Zapraszamy!

W dniu Robotniczego Święta

ed. ze str. 1

działów w kolumnie. Tym razem jako pierwsi maszerowali pracownicy służb pomocniczych a więc głównego mechanika, głównego energetyka, matrycowni, działu transportu, działu inwestycyjno-budowlanego itp. Za służbami pomocniczymi defilowali pracownicy Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych, za nimi pracownicy Zespołu Wydziałów Kuźni, wreszcie pracownicy działów administracyjnych i gospodarczych. W

całej kolumnie ZKiMR, w tym roku bardzo licznej, spotkać można było wielu długoletnich i zasłużonych pracowników, wyróżniających się zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej, a wśród nich m.in. STANISŁAWA DOROSZA — kierownika Sekcji Zaopatrzenia, FRANCISZKA SKULSKIEGO — kowala z K-2, JERZEGO KĘDZIERSKIEGO — kowala z K-5, STANISŁAWA MAKOWSKIEGO — spawacza z W-2, STANISŁAWA LIPIŃSKIEGO — szefa produkcji odkuwek, JANA SAWICZA — elektromon-

tera z Działu Głównego Mechanika, EDWARDA JAROSZEWICZA — krajacza z M-1, STANISŁAWA GRECHOWICZA — ślusarza w Dziale Głównego Energetyka, MIECZYSLAWA NIEMCZUKA — ślusarza w Dziale Głównego Mechanika, MICHAŁA JANCZEWSKIEGO — kierownika Działu Organizacji Produkcji, ANDRZEJA DUSZEŃKO — ślusarza mechanika i JÓZEFA DZIĘDZIOŁĘ — ślusarza w Dziale Głównego Mechanika, JANA KACZMARKA — starszego mistrza z W-2, RUDOLFA KOBIELUCHA — kierowca, JURGENA SOSSNE — kierownika z K-5, LUCYNĘ LACH z K-3, PELAGIE

BOS z K-2, FRANCISZKA DZIUBĘ — kowala z K-5, WITOLDA ROGA — dowódcę warty w strażnicy przemysłowej.

Pracownicy ZKiMR maszerowali w tegorocznym pochodzie niosąc hasła mówiące o sprawach ważnych na dziś i na jutro. Wkrótce X Zjazd PZPR, który nakreśli kierunki dalszego rozwoju kraju. Decydująca rola przypadnie w jego realizacji klasie robotniczej. Stąd na transparentach hasła: „Program X Zjazdu PZPR pomostem w XXI wiek”, „Klasa robotnicza główną siłą w socjalistycznym rozwoju Polski”, „Reforma gospodarcza szansą poprawy dobrobytu ludzi pracy”. Nie

zabrakło też haseł o uniwersalnych, internacjonalistycznych treściach: „Program XXVII Zjazdu KPZR programem pokoju”, „1 Maja świętem wszystkich ludzi pracy”.

Podobnie jak w roku ubiegłym, kolumnę zamykali modelarze z Klubu Technika, a za nimi samochód z niektórymi produkowanymi w ZKiMR maszynami rolniczymi.

Po pochodzie w wielu punktach miasta odbywały się festyny, występy zespołów artystycznych i zabawy. Pracownicy ZKiMR tradycyjnie bawili się w Klubie Technika.

M. LENKIEWICZ

kronika

● Opracowano nowe regulaminy korzystania z wczasów i kolonii. Nie zmieniła się odpłatność za te formy wypoczynku, ujednolicono natomiast system korzystania z nich.

● W czynnie społecznym dla uczczenia X Zjazdu PZPR uczniowie szkoły przyzakładowej odnowili i wyremontowali plac zabaw przy Przedzszkolu nr 4 w Jaworze. ZKiMR sprawuje patronat nad tą placówką.

● W zakładzie prowadzone są wiosenne prace porządkowe. Odnawia się ogrodzenie, płoty, na niektórych trawnikach pojawiły się kwiaty.

● W zakładowym osiedlu Fabrycznym otwarto 1 maja plac zabaw dla dzieci. Zainstalowano tam wykonane przez pracowników ZKiMR huśtawki, piaskownice itp.

● W tym roku mija 10 lat od oddania do użytku nowoczesnych wydziałów kuźni. Jej budowa trwała od lipca 1973 do końca czerwca 1976 roku. Inwestycja ta kosztowała 1 860 mln zł.

● Od pierwszego maja stanowisko zastępcy kierownika Klubu Technika zajmuje SYLWIA PAWLACZEK.

Przedzjazdowa

kronika partyjna

● 23 kwietnia odbyła się w Komitecie Zakładowym PZPR narada pierwszych sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych. Omawiano przygotowania do obchodów Święta Pracy.

● 28 kwietnia w sali Jaworskiego Ośrodka Kultury zorganizowano uroczystą akademię pierwszomajową. Uczestniczyli w niej: I sekretarz KMPZPR JANUSZ AGDAN, przewodniczący MRN ROMAN GOŚCIŃSKI, naczelnik miasta JAN BIAŁEK, delegacje PGWAR oraz jaworskich zakładów pracy, szkół i instytucji.

● Od 28 do 30 kwietnia we wszystkich wydziałach odbywały się masówki poświęcone obchodom robotniczego święta. Uczestniczyli w nich pracownicy zakładu.

● 29 kwietnia w sali Klubu Technika odbyło się spotkanie z weteranami pracy. Przebiegało pod hasłem „Dzieci weteranom pracy”. W spotkaniu wzięli udział emeryci i renciści zatrudnieni wcześniej w ZKiMR.

● 30 kwietnia w stołówce Zespołu Wydziałów „K” zorganizowano masówkę z udziałem sekretarza KW JERZEGO SZCZEPANIAKA. Omawiano pierwszomajowe uroczystości w mieście i województwie.

● 30 kwietnia odbyła się narada sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych. Omawiano sprawy związane z pochodem pierwszomajowym.

124



JAN RYBOTYCKI

Czterysta lat dziejów piastowskiego Jawora (990-1392)

CZĘŚĆ III.

1324 rok — W czasach Henryka I jaworskiego (1312—1346) rozpoczęła działalność szkoła przy kościele Sw. Marcina. Liczba mieszkańców Jawora wynosiła ok. 2 000.



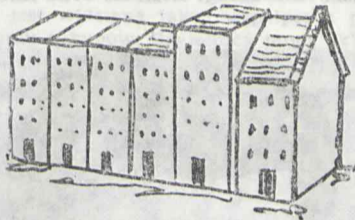
Pierwsza szkoła przy kościele Sw. Marcina

1326 rok — Powstały pierwsze korporacje rzemieślnicze zwane cechami (piekarzy, rzeźników i szewców), a miasto otrzymało od księcia prawo mili.



1329 rok — Jawor został wyposażony przez księcia Henryka I w prawo składu soli. Zobowiązywało ono obcych kupców, przejeżdżających przez Jawor, do zatrzymania się w mieście i sprzedaży kupcom miejscowym określonej ilości wzięzionej soli.

— Książęta dolnośląscy złożyli we Wrocławiu hołd lenny Janowi Luksemburskiemu.



Sukiennice w Jaworze

mu. Tylko Henryk I jaworski, Bolko II świdnicki, Bolko ziębicki i Przemko głogowski nie ulegli presji monarchii czeskiej. Wszyscy czterej pozostali wierni sojuszu z Polską, a ich księstwa zachowały pełną niezależność.

1331 rok — Opór rycerstwa jaworskiego i świdnickiego, stawiany armii Jana Luksemburskiego, spowodował spóźnienie się Czechów na spotkanie z Krzyżakami. Stało się to pośrednią przyczyną zwycięstwa Władysława Łokietka nad częścią wojsk krzyżackich pod Płowcami.

1346 rok — Po bezpotomnej śmierci Henryka I Księstwo Jaworskie odziedziczył jego bratanek, książę Bolko II świdnicki. Bolko II, od 1346 roku książę świdnicko-jaworski, był niewątpliwie najwybitniejszym Piastem śląskim XIV wieku. W działalności politycznej trzymał się konsekwentnie przymierza z Polską, skierowanego przeciw zaborczości Luksemburgów czeskich.

1349 rok — Książę Bolko II, faworyzując ze zrozumiałych względów Świdnicę, pamiętał także o innych miastach swego księstwa. Jaworowi nadał m.in. prawo targu tygodniowego i rocznego oraz potwierdził prawo mili.

1353 rok — Układ sukcesyjny, zawarty między Bolkiem II a Karolem IV, przewidywał dziedziczenie przez Annę (bratanicę Bolka II) księstwa świdnicko-jaworskiego. W tym samym roku odbył się ślub księżniczki Anny z królem Karolem IV.

1355 rok — Cesarz Karol IV, małżonek księżniczki Anny, nadał kupcom jaworskim prawo handlu z Czechami i Pragą.

1356 rok — Król Kazimierz Wielki zrezygnował z wszelkich praw do Jawora i Świdnicy.

1361 rok — Urodził się syn Karola i Anny późniejszy król i cesarz Wacław IV.

1362 rok — W wieku dwudziestu trzech lat zmarła cesarzowa Anna, dziedziczka Jawora i Świdnicy.

1364 rok — Kazimierz Wielki zwrócił się do papieża z prośbą o unieważnienie dokumentów, w których królowie Polski zrzeka się praw do Śląska. Jest to jedna z pierwszych ilustracji popularnego porzekadła „Polak mądry po szkodzie”.

1368 rok — Zmarł Bolko II nie pozostawiając potomstwa. Pochowano go, podobnie jak dziadka Bolka I, ojca Bernarda i stryja Henryka I jaworskiego, w Krzeszowie.

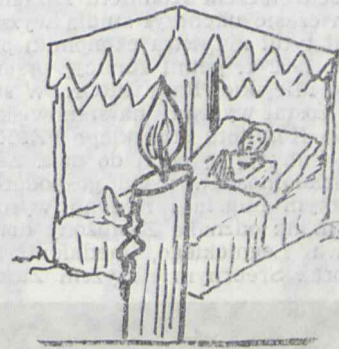
1372 rok — Miasto wykupiło wójtostwo dziedziczne, a 8 lat później urząd sędziego ziemskiego. Ostatnim wójtem i sędzią ziemskim w Jaworze był Konrad Skal. Odtąd pełnię władzy w Jaworze uzyskała rada miejska, której podlegała cała gospodarka miasta, administracja i wymiar sprawiedliwości.



Mieszczanie jaworscy

1392 rok — Zgodnie z układem sukcesyjnym z 1353 roku księżna Agnieszka sprawowała rządy dożywotnio, zachowując pełną niezależność księstwa świdnicko-jaworskiego od Czech. W tytularaturze określała siebie księżną śląską, panią na Świdnicy, mieszkała w swoim pałacu przy obecnej ulicy Legnickiej 17 (resztki rezydencji Agnieszki tkwią w fundamentach obecnego budynku). Księżna Agnieszka zmarła 2 lutego 1392 roku. Księstwo świd-

nicko-jaworskie zostało włączone w granice Czech. Bezpośrednim spadkobiercą Jawora i Świdnicy został Wacław IV Luksemburski, syn Anny jaworsko-świdnickiej i Karola IV.



Śmierć księżnej Agnieszki

XIV wiek — Jawor liczy ok. 2 000 mieszkańców, posiadał zamek książęcy z kaplicą zamkową, jeden pierścień murańskich fortyfikacji miejskich z czterema bramami, dwa kościoły, synagogę, ratusz, sukiennice, ponad 200 domów mieszkalnych, głównie drewnianych.

Ilustracje: SŁAWOMIR KOZŁOWSKI

Sprawy związkowe

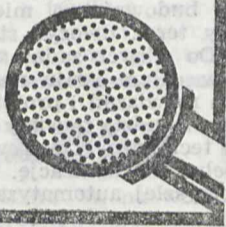
8 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu NSZZ Pracowników ZKiMR, w którym uczestniczyli także przedstawiciele rad wydziałowych. Przedmiotem obrad była ocena realizacji wniosków zgłoszonych podczas zebrań przedwyborczych, zaopiniowanie nowych regulaminów zakładowych oraz przygotowanie do obchodów Dnia Metalowca.

Analizy zgłoszonych w poszczególnych wydziałach wniosków dokonał główny specjalista ds. pracowniczych ZDZISŁAW PRUSZYŃSKI. Stwierdził on, że kierownictwo zakładu zamierza, w zależności od możliwości i stopnia realności, jak najszybciej wprowadzić je w życie.

Zarząd omówił i zaakceptował plan swojej pracy na II kwartał tego roku oraz przeanalizował realizację uchwały konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

Przewodniczącą zarządu Kola Emerytów i Rencistów ZKiMR WŁADYSŁAW GAZDA poinformował związkowców o pracy zarządu. Jego członkowie pełnią dyżury w Klubie Technika we wtorki i piątki od godz. 16 do 19. Wszyscy emeryci i renciści mogą w tym czasie zgłaszać się ze swoimi kłopotami. (m)

co słycać sekretarzu?



RYSZARD KULPA pracuje w ZKiMR od chwili ukończenia przyzakładowej szkoły. Zaczynał od stanowiska tokarza w Wydziale W-5, potem po odbyciu służby wojskowej, przeniósł się do matrycowni. Początkowo pracował tu jako tokarz, potem — od 1978 roku, jako mistrz. Do partii wstąpił w 1975 roku. Wcześniej działał w zakładowym kole ZSMP, którego przez pewien czas był przewodniczącym. Już drugą kadencję jest członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego i OOP nr 1. Od jesieni ubiegłego roku pełni funkcję sekretarza Komitetu Zakładowego.

— Wiosna tego roku jest okresem wyczerpanej pracy wszystkich członków partii — mówi Ryszard Kulpa. — Nagromadziło się wiele ważnych wydarzeń. Ledwie ukończyliśmy prowadzenie rozmów indywidualnych, omówiliśmy projekt programu PZPR i tezy przedzjazdowe, a już trzeba było organizować pierwszomajowe święto. Cały rok będzie tak pracowity. Jest jeszcze wiele spraw, które nurtują społeczeństwo, bez względu na poglądy i przynależność do partii. One właśnie dominowały podczas rozmów z członkami partii. Przewijają się także w dyskusjach na zebraniach partyjnych i spotkaniach prywatnych.

Podnieść rangę zawodu

— Do mnie docierają najczęściej głosy od pracowników matrycowni. Stawiają pytania dotyczące podniesienia autorytetu i rangi narzędziowca. Pamiętam, że gdy przyjmowałem się do tego wydziału, mój ojciec musiał poręczyć za mnie, że będę pracował. Teraz do matrycowni trafiają ludzie zupełnie przypadkowi. Najczęściej ci, którzy nie mogą pracować w kuźni czy w wydziałach maszyn rolniczych. Aby pozyskać pracowników, musimy zaproponować dobre wynagrodzenie. I tu pojawia się kolejny próg. Narzędziowcem nie może być każdy. Do tej pracy konieczne jest wykształcenie i umiejętność twórczego myślenia. Pracownicy muszą czuć i widzieć to, co robią. Bez tego zawsze trzeba będzie prowadzić ich „za rączkę”.

— W zakładzie odnotowujemy ostatnio coraz więcej wniosków o przyjęcie do partii. Na ostatnich zebraniach przyjęliśmy trzech towarzyszy. Świadczy to o znacznej normalizacji, chociaż nie jest ona pełna. Ludzi niepokoją ciągle podwyżki cen. Płace rosną w porównaniu z nimi bardzo wolno. Wszystkim chodzi o ustabilizowanie cen na dłuższy okres. Powtarzają często, jak odkładali na zakup czegoś, a potem okazywało się, że ceny tego produktu wzrosły.

— Na zebraniach wiele uwagi poświęcamy sprawom naszego wydziału i zakładu. Udało nam się uregulować stawki „szkodliwego” w ostrzałni. Załatwiliśmy także sprawy socjalne, oczywiście, te mniejsze,

gdź ciasnoty w szatniach nie uda się uniknąć, dopóki nie zostanie oddany nowy biurowiec. Wtedy wiele pomieszczeń w budynku matrycowni otrzymamy do własnego użytku.

— Sukcesem był znaczny udział załogi w pierwszomajowej manifestacji. ZKiMR jest wszak największym zakładem w okolicy, a w ostatnich latach nie było nas zbyt widać podczas robotniczego święta. Zmieniła się także kolejność idących wydziałów. Teraz „produkcja” szła z tyłu, a wydziały pomocnicze na początku. Świadczy to o podniesieniu rangi zawodu narzędziowca.

— Coraz bliżej do najważniejszego dla nas wydarzenia — X Zjazdu PZPR. Wiele uwagi poświęcamy teżom na Zjazd. Moim zdaniem, ogólne założenia są słuszne, ale wszystko zależy będzie od sposobu realizacji. Wiele mówi się o automatyzacji i robotyzacji, a przecież dużo zakładów, w tym i nasza kuźnia, nie doczekało się dotąd pełnej mechanizacji. Wszystko musi się odbywać po kolei. Powinniśmy więc najpierw pomyśleć o mechanizacji większości wykonywanych prac, a dopiero potem o wprowadzeniu kolejnych stadiów rozwoju.

— W tezach znalazło się wiele miejsca dla rolnictwa. W latach siedemdziesiątych zupełnie o nim zapomniano, a przecież, aby dobrze pracować, trzeba coś jeść. Dobrze, że zabroniono wreszcie rozdrabniania gospodarstw indywidualnych. Niewielkie podniosły koszty produkcji żywności, a ich

właściciele nie mogli zakupić maszyn rolniczych.

— Kolejnym godnym uwagi tematem jest konieczność uruchomienia nowej produkcji. Wiadomo, że nasze maszyny nie cieszą się zbyt dużym popytem, a opracowane u nas konstrukcje służą innym zakładom. Mamy przecież dobrych konstruktorów. Gdyby stworzyć im odpowiednie warunki pracy i zapewnić zaplecze — prototypownie, to efekty byłyby znaczne.

— Wiele z założeń na X Zjazd można odnieść do naszego zakładu. Poważnym problemem stanowi jakość materiału z hut. Kiedyś na wkładki do produkcji zębów zużywaliśmy 2,5 tony stali rocznie, teraz czterokrotnie więcej. Co dwa tygodnie wykonujemy 20 kompletów wkładek, bo nie wytrzymują uderzeń młota. Podobne kłopoty mamy z wkładkami prostokątnymi. Z braku materiału robimy je z grubszych blach, a to podnosi koszty.

— Nie wszystko jednak wygląda w tak czarnych kolorach — mówi Ryszard Kulpa. — Niedługo powinniśmy otrzymać nowe maszyny, które nie tylko przyspieszą pracę, ale i zmniejszą zużycie materiału. Dotychczasowy park maszynowy jest już dość wysłużony, wiele maszyn nadaje się na złom, ale brakuje nowych. Mimo to pracujemy i chcemy to robić najwydajniej i jak najtaniej. Wiemy, że od tego wiele zależy, przede wszystkim nasze płace. Chciałbym także, aby wreszcie ujednolicił system wynagradzania pracowników matrycowni. Obowiązują u nas dwie różne metody — dniówkowa i dniówka zadaniowa. Rodzi to niepotrzebne specja i nieporozumienia między pracownikami, przeszkadza w pracy. Poza tym dobrzy fachowcy powinni więcej zarabiać. Z tą prawdą zgadzają się wszyscy, ale, jak dotąd, nic w tej sprawie się nie dzieje.

Notował: MIROSŁAW SZCZYPIORSKI

JANUSZ AGDAN pracował od 1964 r. w Fabryce Narzędzi Rolniczych jako tokarz. Od 1962 r. należał do ZMS pełniąc między innymi funkcję przewodniczącego zakładowego koła. W 1968 r. wstąpił do PZPR. Przez kilka kadencji pełnił funkcję członka egzekutywy POP w ZKiMR. Od 1977 r. był i sekretarzem Komitetu Zakładowego. W tym czasie ukończył studia wyższe i otrzymał tytuł magistra ekonomiki przemysłu. Od 1982 r. pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady PRON. W styczniu 1985 r. został wybrany na stanowisko I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze. Funkcję tę pełni do dziś. Za aktywną działalność w życiu gospodarczym i społecznym miasta i regionu wyróżniony został m.in.: odznaką Zasłużony dla Województwa Legnickiego, medalem 40-lecia PRL oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.



— Uważam, że na konferencji wojewódzkiej powinniśmy poruszyć wiele zagadnień — mówi Janusz Agdan. — Najważniejsze z nich to opracowanie i poddanie pod ogólnospołeczną dyskusję raportu o stanie środowiska naturalnego w województwie. Stanowiłyby podstawę do opracowania szczegółowego programu działania na rzecz poprawy i ochrony środowiska. Sprawa ta przewijała się na konferencjach zakładowych wielu przedsiębiorstw i powróciła w dyskusji na konferencji miejskiej. Region nasz jest wysoko uprzemysłowiony i to stwarza zagrożenie dla zdrowia mieszkańców. Władze powinny więc podjąć w tej sprawie konkretne działania.

— Często pojawiały się krytyczne uwagi o działalności służby zdrowia w mieście i województwie. W Jaworze najbardziej zaniedbana jest baza materialna — poradnie, wyposażenie techniczne i zaopatrzenie w leki. Powinniśmy więc zająć się tymi sprawami.

— Nasze miasto ciągle jeszcze nie ma odpowiedniej bazy noclegowej. Pilną potrzebą jest więc budowa hotelu. Od kilku lat „walkujemy” ten problem na różnych szczeblach i w różnych gremiach. Podobnie jest z jaworskim dworcem kolejowym. Nie jest ona najlepszą wizytówką naszego miasta. Niestety, podobnie jak w przypadku hotelu, efekty naszych starań są ciągle niewielkie.

— Tematów, jakie chcielibyśmy poruszyć na konferencji, jest wiele i każdy z nich jest ważny dla dalszego rozwoju regionu. Ważne jest także konsekwentne realizowanie wszystkich uchwał, podejmowanych przez władze partyjne i państwowe, zacieśnianie współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi i politycznymi na rzecz umacniania socjalistycznego państwa i dalszego rozwoju demokracji. Niepokojącym zjawiskiem jest zwiększanie się ilości przestępstw. Dlatego chcemy przeciwdziałać zjawiskom patologii społecznej, tworząc wspólny społeczny front działania.

DANUTA WOŚTAK pracuje w ZKiMR od maja 1977 r., początkowo jako okrawacz w Wydziale K-3. Dwa lata temu ze względu na stan zdrowia przeniesiona zo-

Nasi delegaci na Wojewódzką Konferencję PZPR

11 KWIETNIA podczas Konferencji Miejskiej PZPR w Jaworze, w której uczestniczyło 27 delegatów z ZKiMR, wybrano 13 delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR. Znalazło się wśród nich pięciu członków zakładowej organizacji partyjnej. Zakład reprezentować będą: JANUSZ AGDAN, DANUTA WOŚTAK, JERZY POPLAWSKI, MARIAN NAWROCKI i WŁADYSŁAW WOJCIECHÓW. Oto sylwetki delegatów i wnioski, jakie uważają za najważniejsze dla załogi ZKiMR oraz mieszkańców Jawora.

stała na stanowisko rozdzielnicy. Do partii należy od 9 lat, jest członkiem egzekutywy OOP nr 3, pełni w niej funkcję trzeciego sekretarza. W poprzedniej kadencji była członkiem KZ PZPR. Działa także w zakładowym kole ZSMP.

— Dla mnie, jak chyba dla wszystkich pracujących kobiet, najważniejsze są sprawy codzienne — mówi Danuta Wośtak. — Już kilka lat temu wybudowano w Jaworze osiedla, a wciąż jeszcze brakuje w nich sklepów i punktów usługowych. Należy także poprawić zaopatrzenie w istniejących placówkach. Porównując stan nasycenia rynku w sąsiednich województwach z Legnickim, widzimy znaczne niedobory w naszych sklepach. Podobnie wygląda sprawa



wa komunikacji w mieście. Powstają nowe dzielnice, do których nie ma dojazdu. Ludzie pokonują codziennie po kilka kilometrów w drodze do pracy i z powrotem. A przecież wystarczyłoby przedłużyć nieco linię autobusów.

JERZY POPLAWSKI od 1968 r. pracuje w Dziale Kontroli Jakości na stanowisku laboranta. Wcześniej był zatrudniony jako starszy kontroler, kierownik, referent i starszy brakarz — w DKJ. Do partii należy od 1978 r., jest sekretarzem OOP nr 7, członkiem egzekutywy organizacji oddziałowej i Komitetu Zakładowego.

— Najważniejszą sprawą dla naszego zakładu i załogi jest wyrównanie startu w reformie gospodarczej — powiedział Jerzy Popławski — Zakłady pracy, które w latach osiemdziesiątych osiągały niskie wyniki, teraz mogą wykazać się dużym wzrostem produkcji. Nasz zakład produkował dość rytmicznie i teraz ma kłopoty. Nie sposób bez znacznych nakładów inwestycyjnych uzyskać duży wzrost produkcji, a bez niego nie można podnieść zarobków. Dla mieszkańców Jawora pilną sprawą jest zakończenie budowy centralnej ciepłowni. Zima w tym roku była dość ostra i wiele mieszkań było niedogrzanych. Termin oddania kolejnych dwóch kotłów ustalono na



sierpień, ale przy takim tempie prac nie zostanie on dotrzymany. Ogólnopolskim problemem jest budownictwo. W Jaworze mieszkania oddaje się szybciej, ale są w moim odczuciu źle wykonane. Budowlani powinni zwracać na to więcej uwagi.

MARIAN NAWROCKI jest inżynierem mechanikiem, pracuje od 1955 r. Początkowo jako technolog w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych, potem na stanowisku kierownika. W 1962 przeniesiony został do Fabryki Maszyn Rolniczych w Mogilnie, w której pracował jako szef kontroli jakości, a od 1972 — dyrektor zakładu. Od stycznia 1980 r. zatrudniony jest w ZKiMR, początkowo jako zastępca dyrektora ds. handlowych, a od 1983 r. na stanowisku dyrektora naczelnego. Do partii należy od 1962 r. W latach 1966—69 pełnił funkcję I sekretarza KZ PZPR w FMR w Mogilnie. Był członkiem Komisji Ekonomicznej Komitetu Powiatowego, a od poprzedniej kadencji jest członkiem prezydium i wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Marian Nawrocki odznaczony został Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

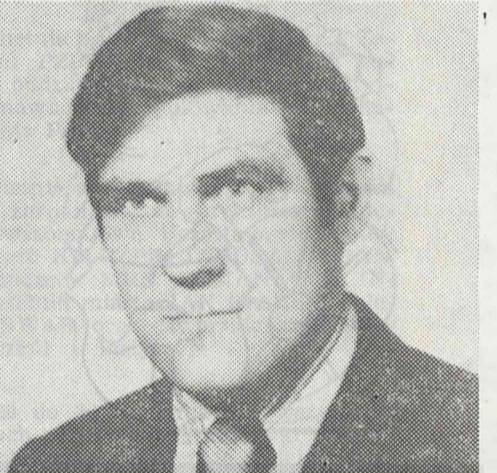
— Obecnie najważniejszym zadaniem jest zakończenie rozbudowy zakładu. Mamy spore opóźnienia spowodowane przerwaniem prac w latach osiemdziesiątych. Istnieje jednak możliwość zakończenia robót w tym roku — powiedział dyrektor Marian Nawrocki. — Równie ważną sprawą jest dobór takiego asortymentu wyrobów, który umożliwiłby terminową spłatę kredytów zaciągniętych na realizację tego zadania. Obecnie kończymy prace przy kolejnych wyrobach. Będą to: rozdrażniacz o mocy 1,5 kW na prąd 220 V, zmodernizowany piekarnik 12-rzędowy i mieszalnik do pasz oraz opryskiwacz rolniczy o bardzo dużej wydajności.



— Spodziewam się, że na X Zjeździe PZPR omówi się poprawki do aktów wykonawczych, dotyczących reformy gospodarczej, które w formie zmienionej obowiązywałyby przez najbliższą pięcioletkę. Jest to konieczne, aby co roku nie wyznaczać nowych prawideł ekonomiki. Takie częste zmiany uniemożliwiają długofalowe planowanie. Oczekuję także nowej koncepcji rozwoju kraju w zależności od naszych aktualnych możliwości. Nie stać nas na równoczesne rozwijanie wszystkich gałęzi przemysłu. Powinniśmy więc opracować długofalowy program rozwoju przemysłu na bazie posiadanych surowców, jak węgiel, miedź i siarka. Należy się skupić na ich przetwarzaniu.

— Zadania proponowane w projekcie programu partii są moim zdaniem zaniżone. Średni przyrost wydajności pracy i produkcji na najbliższe 15 lat jest zbyt niski. Jeżeli nie podniesiemy poprzeczki wyżej, nie zaspokoimy potrzeb społeczeństwa. A jest to możliwe. Na przykład w ZKiMR uzyskujemy wyższą dynamikę.

WŁADYSŁAW WOJCIECHÓW pracuje w ZKiMR od marca 1976 r., początkowo jako okrawacz w K-2, a obecnie jako hartownik w Wydziale Obróbki Ciepłej K-4. Od 1970 r. należy do PZPR, jest członkiem egzekutywy OOP nr 3 oraz KM PZPR, a także KW partii. Władysław Wojciechów odznaczony został Medalem 40-lecia PRL oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.



— Podczas turnieju miast mieszkańcy Jawora kupowali „cegiełki” na budowę basenu krytego — mówi Władysław Wojciechów. — Władze miasta i województwa powinny więc dolożyć starań, aby zbudować w mieście ten obiekt. Osiągnęliśmy już dobre tempo budownictwa mieszkaniowego, powinniśmy teraz dolożyć starań, aby je utrzymać. Do pilnych zadań w naszym zakładzie i w całym kraju należy wdrażanie nowych rozwiązań i prototypów. Ciągłe brakuje nam ludzi, musimy więc rozwijać postęp techniczny i wprowadzać w zakładach pełną mechanizację. Oczywiście, z myślą o przyszłej automatyzacji i robotyzacji.

Notował: MIROSLAW SZCZYPIORSKI

KWIETNIOWE POSIEDZENIE Rady Pracowniczej poświęcone było zatwierdzeniu planu produkcji na 1986 rok oraz planu zatrudnienia i funduszu wynagrodzeń. Wielu zapewne zdziwi fakt, że sprawy te trafiły pod obrady Rady tak późno. Nie można bowiem uznać za normalne zatwierdzenie planu produkcji w drugim kwartale roku. Sytuacja ta nie jest jednak wynikiem opieszałości kierownictwa przedsiębiorstwa. Można chyba powiedzieć, że jej przyczyną są panujące w kraju stosunki gospodarcze a ściślej brak stabilności przepisów, określających warunki działania przedsiębiorstw oraz częste zmiany cen. Nie ułatwia to bynajmniej planowania. Brak oparcia na konkretnych czyni je w dużej mierze hipotetycznymi. A podstawowa hipoteza to minimalny zysk, bez którego zakładu nie mógłby w ogóle funkcjonować.

Powyższe okoliczności zdecydowały przede wszystkim o wprowadzeniu korekt do wcześniej opracowanego planu. Uwz-

Posiedzenie Rady Pracowniczej

- Plan produkcji na 1986 rok
- Wyniki ekonomiczne ZKiMR w 1985 roku

ględnią one słownie zmiany cen przyjętych do poprzedniej wersji planu oraz w niewielkim zakresie zmiany w planie rzeczowym. Po wprowadzeniu zmian cen odkuwek i części zamiennych (bez planowanego wzrostu cen maszyn rolniczych) wartość produkcji i usług wykonanych przez ZKiMR w 1986 r. wyniesie 6 388 293 tys. zł. W stosunku do wykonania 1985 r. oznacza to spadek o 5,1 procent. Na tym samym poziomie w porównaniu z ubiegłorocznym planem, a więc 5000 t, utrzyma się w tym roku eksport kołnierzy, chociaż porównując z wykonaniem roku ubiegłego (3462 t), oznacza to istotny wzrost. Warunkiem koniecznym realizacji tego zadania jest jednak otrzymanie potrzebnej ilości materia-

O 1400 ton wzrośnie produkcja odkuwek, chociaż zatrudnienie pozostanie bez zmian a podstawowy czas pracy ulegnie skróceniu na skutek wprowadzenia dodatkowych, płatnych urlopów zdrowotnych dla pracowników kuźni. Powyższy przyrost produkcji oznacza konieczność osiągnięcia 3-procentowego wzrostu wydajności pracy, co w warunkach ZKiMR jest jak najbardziej realne.

Pełna realizacja planu rzeczowego pozwoliłaby przedsiębiorstwu osiągnąć zysk do podziału w granicach 414 mln zł, z czego na fundusz załogi przypadłoby ok. 43 mln zł.

Średnie zatrudnienie wyniesie w 1986 r. 1860 osób i będzie mniejsze o 4,2 procent

niż w ubiegłym. Pomimo spadku zatrudnienia wzrośnie fundusz wynagrodzeń z 448 mln zł w 1985 r. do 504 mln zł w bieżącym. Średnia płaca wzrośnie do 22 599 zł, tj. o 17,3 proc.

Zastępca dyr. ds. ekonomicznych EUGENIUSZ CEZAR poinformował członków Rady Pracowniczej o wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa w 1985 r. Nastąpił spadek dynamiki produkcji netto o 3 procent. Zysk bilansowy zamknął się kwotą 853 mln zł, z czego na zysk do podziału pozostało 332 mln zł. Po uwzględnieniu odpisu na fundusz rezerwowowy (33 mln zł) i podatku na FAZ (285 mln zł, choć wcześniej zakładano, że wyniesie on tylko 83 mln zł) do podziału dla załogi (na „14”) pozostało tylko 13 362 tys. zł. Są jednak duże szanse, jak stwierdził dyr. E. Cezar, że przedsiębiorstwo uzyska niezbędne ulgi, które pozwolą znacznie obniżyć (do pierwotnie zakładanej kwoty 83 mln zł) podatek na FAZ.

Miejska biblioteka zaprasza

Od października 1985 r. w osiedlu Piastowskim działa filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworze. Była to placówka długo oczekiwana przez społeczeństwo i bibliotekarzy. Z myślą o niej gromadzono książki już od 1983 r. Czerpano tylko na lokal. Wszystkie trudności zostały już pokonane, jest lokal, bardzo kameralny, przytulny i estetycznie wyposażony. Dużo w nim zieleni i światła, nowe regały, wygodne fotele.

Do dyspozycji czytelników oddano dwa pomieszczenia. W mniejszym znajdują się książki dla dzieci i młodzieży, w drugim, bardziej przestronnym, literatura piękna i popularnonaukowa dla dorosłych. Na miejscu udostępnia się czasopiśma, albumy, encyklopedie i poradniki.

Obecnie biblioteka dysponuje około 5 tysiącami woluminów. Do kwietnia br. zarejestrowano 450 czytelników. W większości jest to młodzież, mniej dorosłych. Na półkach stoi wiele

ciekawych pozycji, na które w bibliotece głównej czeka się w długiej kolejce. Są wśród nich bestsellery, jak Gilmana i Cliva „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe”, Grassa „Błaszany bębnek”, Nienackiego „Raz w roku w Skiroławkach”, Bratnego „Rok w trumnie” i wiele innych.

Biblioteka znajduje się przy ulicy Moniuszki 10, obok klubu „Piaś” i zapraszamy czytelników codziennie w godzinach od 8 do 18 oprócz środy, niedzieli i świąt. Czynna jest także w wolne soboty od 9 do 13 i wtedy prowadzi zajęcia z dziećmi. Można tu mile spędzić czas przy grach stolikowych i wziąć udział w ciekawych konkursach.

Nowych książek stale przybywa. W styczniu dostawiono 10 regałów. Na prośbę czytelników bibliotekarz udostępnia każdą nową pozycję. Mile jest widziana także współpraca przy planowaniu zakupów. Czytelnicy mogą składać odpowiednie wnioski.

H. ZŁOCKA

Zespoły gospodarcze w ZKiMR

W KWIETNIU wprowadzono w ZKiMR zarządzenie, na mocy którego mogą powstawać w zakładzie zespoły gospodarcze. Powoływane będą do: wytwarzania produkcji, niezbędnych do niej półfabrykatów, oprzyrządowania i części, prowadzenia remontów i regeneracji, projektowania i wdrażania nowych rozwiązań technicznych, świadczenia usług jednostkom gospodarczym i ludności oraz prowadzenia działalności handlowej i gastronomicznej.

Do utworzenia zespołu niezbędne są trzy osoby, a tylko w wyjątkowych przypadkach za zgodą dyrektora pionu mogą liczyć dwóch pracowników. Ich członkami mogą być pracownicy ZKiMR, emeryci, kobiety na urloпах wychowawczych lub pracownicy innych zakładów. Z inicjatywą utworzenia zespołu gospodarczego może wystąpić każdy z członków załogi ZKiMR lub osoby fizyczne nie zatrudnione w zakładzie. Kierownik wydziału może nie wyrazić zgody na udział pracownika w zespole w zależności od jego obowiązków w normalnym czasie pracy. Spośród swojego grona członkowie zespołu wybierają kierownika, który reprezentuje ich interesy i upoważniony jest do podpisywania umów z dyrekcją zakładu.

Członkowie zespołu mogą pracować w godzinach pozawymiarowych, wykorzystując urządzenia techniczne i maszyny zakładu. W przypadku kobiet na urloпах wychowawczych i emerytów praca ta może być wykonywana podczas normalnych godzin. Warunkiem prowadzenia działalności przez zespoły jest zapewnienie nadwyżki dochodów ponad koszty ich działalności w przypadku produkcji dla odbiorców zewnętrznych i nieprzekroczenie normalnych kosztów produkcji, jeśli efekt ich pracy przeznaczony jest na potrzeby zakładu. W przypadku projektowania i wdrażania nowych rozwiązań technicznych warunkiem jest uzyskiwanie efektów wyższych od poniesionych na te rozwiązania.

Wynagrodzenie zespołu za wykonanie wyrobów, remontów i usług oblicza się na podstawie kosztów robocizny w okresie ostatniego półrocza w normalnym czasie pracy. Wynagrodzenie za pracę otrzymuje kierownik i on zgodnie z regulaminem uchwalonym przez zespół dzieli je pomiędzy jego członków. Płace te nie podlegają opodatkowaniu z tytułu ponadnormalnych wynagrodzeń. Zarobki emerytów i rencistów nie są niczym ograniczone. W razie

wypadku przy pracy członkowi przysługują świadczenia takie same, jak pozostałej załodze.

Skład każdego zespołu musi być zaakceptowany przez Dział Kadr. On też potwierdza kwalifikacje poszczególnych członków i może nie zaakceptować kandydata, który w przeszłości naruszył regulamin pracy w ZKiMR.

Rachunki wystawione przez kierownika zespołu muszą zostać potwierdzone przez pracownika kontroli jakości. Osobom, które pełnią nadzór nad pracą zespołu, przysługuje prawo do wynagrodzenia jak za godziny nadliczbowe. Za szybkie powoływanie i sprawną pracę zespołów gospodarczych odpowiedzialni są kierownik Działu Kadr oraz kierownicy działów i wydziałów, w których będą utworzone.

Nadzór techniczny przedsiębiorstwa decyduje, na jakich stanowiskach mogą być zatrudniani członkowie zespołu nie posiadający kwalifikacji. Odpowiada on także za bezpieczeństwo i warunki zatrudnienia w zespołach. Członkowie zespołów, nie przestrzegający wskazań i uwag nadzoru lub służb BHP, mogą być wyłączeni z prac w danej grupie.

Każdy projekt umowy zespołu przed jego podpisaniem musi być przedłożony radcy prawnemu i przez niego zaakceptowany. Umowa sporządzana w dwóch egzemplarzach musi zawierać dokładne daty rozpoczęcia i zakończenia robót, czas w jakim będą wykonywane, dokładny wykaz materiałów, maszyn, urządzeń i narzędzi potrzebnych do realizacji zobowiązania. Zespołowi nie przysługuje wynagrodzenie za produkcję nie przyjętą przez kontrolę jakości czy nie zakończoną. Dyrekcja zobowiązuje się do zrekompensowania strat, wynikłych z przyczyn od zespołu niezależnych, jak brak surowców, energii itp. Jeżeli zespół gospodarczy nie wywiąże się z podjętych zobowiązań, umowa zostaje rozwiązana. (mis)

Wczasy rozdzielone

Podział skierowań na wczasy do zakładowych ośrodków wypoczynkowych był przedmiotem posiedzenia plenarnego zarządu związku zawodowego poszerzonego o przewodniczących rad wydziałowych. Wcześniej został on dokonany w Dziale Socjal-

nym w oparciu o obowiązujący w zakładzie regulamin i przedstawiony związkowcom do zaopiniowania. 1100 miejsc, jakimi dysponuje zakład w swoich ośrodkach w sezonie, podzielono na poszczególne wydziały i komórki organizacyjne, proporcjonalnie do liczby zatrudnionych. Każdemu wydziałowi przydzielona została odpowiednia liczba skierowań w jednym z trzech ośrodków i w konkretnym turnusie. Pewne preferencje w postaci dodatkowej liczby skierowań (10%) przyznawane są pracownikom zatrudnionym w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

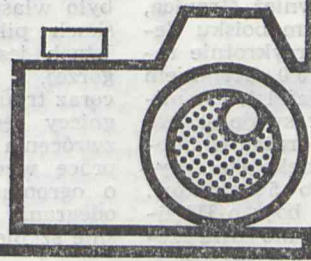
O tym, kto otrzyma skierowanie, do jakiego ośrodka i w którym turnusie, zdecydowała kolektywny wydziałowe. Przy podziale brane będą pod uwagę: termin ostatniego pobytu na wczasach, uciążliwość pracy oraz wypełnianie obowiązków zawodowych.

Liczba miejsc w zakładowych ośrodkach nie gwarantuje wypoczynku wszystkim pracownikom, tym bardziej w wybranym przez nich miejscu i terminie. Ci, którzy nie zamierzają wypoczywać w zakładowych ośrodkach, mogą ubiegać się o miejsca z Funduszu Wczasów Pracowniczych. Ta forma wypoczynku również jest dofinansowywana przez zakład.

Rozdzielone zostały także skierowania na wczasy w NRD. W dwóch lipcowych turnusach będzie mogło wypoczywać 50 osób.

(m)

20 J
w obiektywie



Załoga ZKiMR w pierwszomajowym pochodzie



21 A
nasze sygnały



Jak „upchnąć” bałagan?

musi budzić fakt, że podczas porządkowania magazynu hutniczego ni stąd, ni zowąd, znalazła się nadwyżka aż 150 ton materiałów hutniczych. Z nieba nie spada, ani też nie została podarowana zakładowi przez którąś z hut.

Przedsiębiorstwo zapłaciło za nią. W interesie zakładu leży zagospodarowanie tego materiału zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem. Został kiedyś przecież zakupiony na konkretne odkuwki. Nie jest to więc z pewnością materiał, który można przeznaczyć na złom. Marnotrawstwem byłoby też „zagospodarowanie go na kule” — jak to zaproponował jeden z zakładowych „racjonalizatorów”. A swoją drogą, już sam fakt „odnalezienia” takiej ilości materiału zmusza do postawienia pytania, jak mogło dojść do jego nagromadzenia? Czyba wystarczająco wymownie świadczy to o panującym w magazynie bałaganie. Jego usunięcie powinno być podstawowym obowiązkiem ludzi zań odpowiedzialnych. Czy należy się za to ekstra specjalna nagroda, w formie wynagrodzenia za wniosek racjonalizatorski, czy też raczej kara za niedopełnienie obowiązków służbowych? Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi.

Takich i podobnych przykładów marnotrawstwa i niegospodarności można w zakładzie znaleźć więcej. Wielu ludzi tego rodzaju przypanki po prostu drażnią i irytują. Jeszcze bardziej jednak irytuje to, że rzadko kiedy ich konsekwencją jest odpowiednia kara. Czy i tym razem będzie podobnie?

MICHAŁ LENKIEWICZ



Awans coraz bliżej

PO DOBRYCH WYSTĘPACH przeciwko najgroźniejszemu rywalom w walce o III ligę, a więc Konfeksowi i Stali, Kuźnia nadal podtrzymuje passę zwycięstw. W czterech kolejnych meczach zdobyła komplet punktów, strzelając przeciwnikom 12 goli i nie tracąc żadnego.

Po udanym występie w Chocianowie Kuźnia wysoko pokonała w zaległym meczu Olszę aż 5:0, następnie Gryf 2:0 i Zamet 4:0. Wszystkie trzy mecze odbyły się w Jaworze. Drużyna zaprezentowała się w tych meczach bardzo korzystnie, potwierdzając swoje 3-ligowe aspiracje. Znacznie gorzej wiodło się rywalom Kuźni. Z walki o III ligę definitywnie wyeliminowane zostały zespoły Górnika Złotoryja i Granicy. Górnik w pięciu kolejnych meczach zdobył zaledwie 2 punkty, remisując właśnie w Bogaty-

ni 1:1 i na własnym boisku z Chojnowianką 1:1. Przegrał natomiast z Czarnymi 1:4, BKS 2:3 i Górnikiem Polkowice 0:2. Cenne punkty straciła również Granica, ulegając na własnym boisku Cementowi 0:1 oraz trzykrotnie remisując — z Orłem 0:0, Górnikiem Złotoryja i Czarnymi 1:1. Do minimum zredukował swoje szanse także Konfeks po porażce w Chocianowie 0:2, powiększając dystans do Kuźni do 5 punktów. Tak więc na placu boju o III ligę pozostały już tylko dwa ze-

niczyłem w spotkaniu szkoleniowców województwa legnickiego z przedstawicielami Okręgowego Kolegium Sędziów. Poświęcone było właśnie dyscyplinie na boiskach piłkarskich. W ostatnich latach jest z nią bowiem coraz gorzej, a praca sędziów staje się coraz trudniejsza. Mówili więc legnicy sędziowie o konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na pracę wychowawczą w klubach, o ogromnej roli, jaką mają do odegrania w tym względzie właśnie szkoleniowcy. Mówiono też o

społy — Kuźnia i Stal. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie 15 czerwca.

Oddzielnego potraktowania wymaga mecz Kuźni z Cementem w Raciborowicach. Został on przerwany na kilka minut przed przerwą po uderzeniu sędziego przez jednego z zawodników Cementu. Gospodarze w ten niecodzienny sposób wyrazili swoje niezadowolenie z decyzji sędziego, przyznającej drużynie Kuźni rzut karny. Skandalicznie zachowywała się publiczność. To samo odnosi się do kierownictwa zespołu gospodarzy, a w szczególności do trenera Cementu który, mimo że przebywał na boisku w najtrudniejszych dla sędziego chwilach, absolutnie nie próbował uspokoić najbardziej agresywnych zawodników. **F**

Wczesną wiosną, jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek, uczest-

zaostrzeniu sankcji w stosunku do tych wszystkich, którzy swoim zachowaniem łamią dyscyplinę na boiskach, prowokują bądź wywołują incydenty podobne do tego, jak miał miejsce w Raciborowicach. Do Raciborowic problemy te jednak nie dotarły.

Na zachowanie się zawodników duży wpływ wywiera zawsze widownia. W Raciborowicach była ona wyjątkowo agresywna a jej źródłem była szeroka struga chmielowego napoju, beceremonialnie sprzedawanego w klubowym budynku, mimo powszechnie obowiązującego zakazu.

Incident w Raciborowicach nie przyniesie chwały legnickiej piłce. Tego co się stało, już się cofnąć nie da. Trzeba, i to koniecznie, wyciągnąć z tego zajścia właściwe wnioski na przyszłość. **MICHAŁ LENKIEWICZ**



Podział na rewiry
W ZKiMR istnieje taki podział w sferze działalności administracyjno-gospodarczej. Pomimo, że jest w zakładzie dział o tej nazwie, jednak wiele spraw z tej dziedziny spoczywa na szefach poszczególnych wydziałów. Paradoxem jest, że wydziałowe sanitariaty, tj. umywalnie i toalety podlegają ich kierownikom, którzy zamiast koncentrować się na prawidłowym organizowaniu produkcji, muszą myśleć zupełnie o czym innym. Już dawno na naszych łamach postulowaliśmy utworzenie w zakładzie jednego, dobrze zorganizowanego i przynajmniej Działu Administracyjno-Gospodarczego. Jak dotąd, bez echa.

„Choinki”
Po raz któryś z rzędu wracamy do tzw. choinek, czyli wyposażenia magazynów, które nie zdało egzaminu. Przed laty wycofano je z użytku i złożono w potężne sterty tuż przy fabrycznych parkanach. Obrósty już potrzebna zielenia i czekają na swój dalszy los. Należałoby wreszcie podjąć decyzję, czy sprzedać je komuś innemu, np. „Bomlowski”, czy też przetrzymać na złom?

Komu przeszkadza?
W ubiegłym roku wokół budynków w osiedlu Fabrycznym zasadzono żywoptot. Dziś trudno byłoby doszukać się jego śladów. Wszystkie krzaczki zostały skrupulatnie wytrzebione. Kierownictwo osiedla zastanawia się, czy w tym roku jest sens sadzenia nowego, skoro mieszkańcy osiedla nie lubią zieleni. A przecież nasz stosunek do przyrody świadczy o kulturze. Jakże więc świadectwo wydadzą o sobie mieszkańcy osiedla?

Srednia płaca
W ubiegłym roku wynosiła w Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych 19 259 zł, a w planie na bie-

żący przewiduje się jej wzrost o ponad 17 proc., czyli do poziomu 22 599 zł. Nie liczyby jednak są najważniejsze, lecz sposób ich tworzenia i posługiwania się nimi na co dzień. Średnia płaca powstaje w ten sposób, że dzieli się sumę wynagrodzeń przez liczbę zatrudnionych. Tak wyliczoną kwotę najlepiej jest postugiwać się, ponieważ jest wysoka. Zawiera bowiem, oprócz płacy zasadniczej m.in. nagrody, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, z tytułu umów i zleczeń itp.
Tak obliczony wskaźnik niewiele jednak mówi przeciętnemu pracownikowi, zwłaszcza żyjącemu z „gotej” pensji, bez „nadliczbowek” i wymienionych wcześniej dodatków. Nie mówi przede wszystkim do kogo owe dodatki zaliczają się kierowane i jakie grupy pracowników zarabiają powyżej średniej, na jej poziomie i poniżej.

Niech nie płacą

W 1984 r. odbiorcy wyrobów ZKiMR nie zapłacił w terminie 164 mln zł. W roku ubiegłym z tego samego powodu zabrakło 103 mln zł. Kwoty te nie zostały zaliczone do wartości sprzedaży, choć dyrekcja ZKiMR bardzo o to zabiegała. Podobnie zresztą, jak o ściągnięcie swoich należności od dłużników.
Zabiegł o zaliczenie długów do sprzedaży okazały się jednak daremne. Odpowiedź kompetentnych władz była następująca: nie możemy uznać za należność naszego wniosku, ponieważ w 1985 r. nastąpił wyraźny postęp w stosunku do ubiegłego w egzekwowaniu przez przedsiębiorstwo swoich należności. Uwzględniamy tylko wnioski tych zakładów, które zanotowały regres.

Jaki z tego wyciągnąć wniosek? Chyba taki, żeby w 1986 r. ZKiMR nie były tak gorliwe w ściąganiu należności od dłużników. Niech nie płacą, aby suma zaległości była większa od tej, której nie udało się wyegzekwować w poprzednim roku. Wtedy wniosek ZKiMR zostanie pozytywnie zatwierdzony.

Dlaczego tak brudne?

Kłopoty z odzieżą roboczą znane są od lat. W magazynie wciąż jej brakuje. Jest to jednak problem w skali kraju i usprawiedliwienie się zakładowych służb przynajmniej w części można uznać za uzasadnione.
Nie można natomiast usprawiedliwić niechlujnego uprania zabrudzonych smarami ubrań, bylejakiego łatania, a nawet dopasowania do rozmiarów pracowników. Niech przynajmniej na tyle będzie stać zakład, jeżeli z obiektywnych przyczyn nie może załatwić odpowiedniej ilości i potrzebnego asortymentu ubrań roboczych.

KONKURS

Czy znasz historię piłki nożnej?

Przedstawiamy naszym Czytelnikom, interesującym się piłką nożną, ostatnią już serię pytań w konkursie na temat historii tej popularnej dyscypliny. Oznacza to, że konkurs zostaje zamknięty. W sumie zamieściliśmy 50 pytań o różnej skali trudności. Teraz czekamy na odpowiedzi. Oby jak najwięcej było poprawnych.

1. Jaką nazwę mają piłki, którymi rozgrywane będą mecze podczas meksykańskiego mundialu?
2. W którym roku Antoni Piechniczek objął drużynę narodową? Kto był jego poprzednikiem?
3. Prosimy wymienić wszystkich

dotychczasowych prezydentów FIFA.

4. W historii piłki nożnej tylko jednemu człowiekowi udało się sięgnąć po mistrzowski tytuł w podwójnej roli — wcześniej zawodnika, później trenera. Komu?
5. Który z trenerów finalistów Mexico'86 ma szansę jako drugi człowiek na świecie sięgnąć po sukces, o którym była mowa w pytaniu poprzednim, w przypadku, gdyby jego drużyna została mistrzem świata?
6. Tylko dwóm zespołom udało się do tej pory obronić wcześniej zdobyty tytuł mistrza świata. Kiedy i komu?

7. Reprezentacje 5 państw prowadzą w Meksyku trenerzy obcych narodowości. Prosimy podać te państwa i prowadzących je trenerów.

8. W ilu miastach i na ilu stadionach rozgrywane są meksykańskie finały?

9. Kto jest najstarszym, a kto najmłodszym zawodnikiem polskiej reprezentacji, uczestniczącej w turnieju Mexico'86?

10. Wśród uczestników tegorocznego mundialu znajduje się „rekorzysta świata” pod względem liczby występów w narodowej reprezentacji. Prosimy podać jego imię i nazwisko oraz kraj, który reprezentuje i liczbę występów.

Przypominamy, że ostateczny termin przysyłania rozwiązań upływa 15 czerwca br.

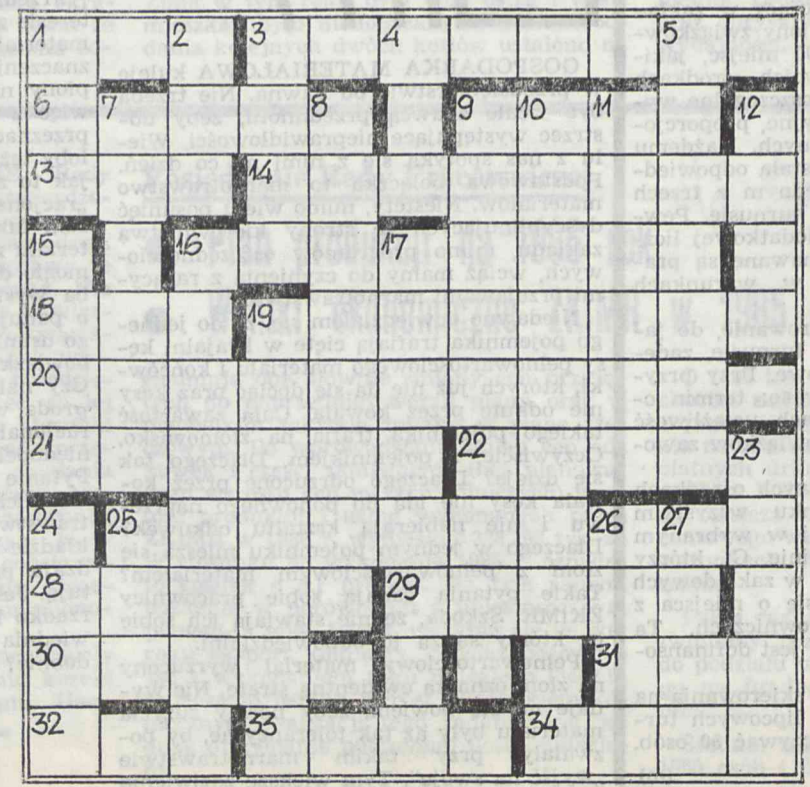
WŚRÓD CZYTELNIKÓW, którzy nadesłał do 10 czerwca br. prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosowane zostaną dwie nagrody książkowe: Je-

rzego Janickiego „Polskie drogi” i Bogdana Snocha „Protoplasta książek śląskich”.



POZIOMO: 1) litera grecka fonetycznie; 3) roślina wodna; 6) węglowodór w benzynie; 9) produkt hutniczy; 13) cyrk lodowcowy; 14) lumbago; 16) przywódca II Proletariatu, działacz SDKPiL; 18) narząd wzroku; 19) miasto nad Oławą; 20) bylina lub herb szlachecki; 21) vis a vis obucha; 22) rumowisko skalne; 25) u krawca; 28) grajek-wirtuoz; 29) ples na zwierzcu; 30) uchodził do Zatoki Weneckiej; 31) głos cierpienia; 32) panika na giełdzie; 33) grudniowy solenizant; 34) znak Zodiaku.

PIONOWO: 1) szczególny kucharz; 2) srebrzysty metal; 3) część atlasu; 4) długowieczne drzewo; 5) oklaskuje za opłatą; 7) korpus cewki elektrycznej; 8) roślina zawierająca kumarynę; 9) ryba morską południowych; 10) miasto nad Regą; 11) różanecznik; 12) kawalerzysta; 15) zabawka ze szpuli i sznurka; 16) miasto nad Wartą; 17) lewy dopływ Wisły; 19) wampirzyca, czarownica; 23) muszkatołowa; 24) maziło; 25) dawna rosyjska jednostka masy; 26) pozłome drzewce osuszające statku; 27) człon kręgosłupa.



Z roku na rok maleje liczba pracowników z ponad trzydziestoletnim stażem pracy w ZKiMR. Obecnie są oni czymś niecodziennym, gdyż wielu młodych zmienia zakłady pracy jak przysłowitowe rękawiczki. Taka więc postawa powinna być doceniona i zauważona. Z tą myślą zaczęliśmy na łamach „PF” publikować sylwetki zasłużonych dla zakładu. Niestety, wielu pracowników, którzy związani są od początku z zakładem, nie życzy sobie, aby ich nazwisko znalazło się w gazecie.

Powody, jakimi tłumaczą swą niechęć, są różne. Najczęściej pojawia się argument: „Zakład nie widział mnie przez trzydzieści lat, to ja teraz nie chcę...”. Słowa takie powinny zastanowić, gdyż są dość poważnym zarzutem pod adresem zwierzchników. Czy jednak głosy te są uzasadnione?

Czego spodziewali się po zakładzie ci pracownicy? Na co liczyli przez kilkadziesiąt lat swej pracy? Trudno określić aspiracje wszystkich, najczęściej chodzi jednak o „chlebowe” medale. Utańczyło się w społeczeństwie przekonanie, że wystarczy pracować, nie wybitając się ponad przeciętność, a nagroda powinna być przyznana. Zresztą takie poglądy znajdują niejednokrotnie uzasadnienie w wyróżnieniach za nienaganną pracę. A przecież taka praca jest obowiązkiem wszystkich. Przyznając tego typu wyróżnienia, potwierdza się niejako, że

Nie-docenieni

nasze społeczeństwo jest nieodpowiedzialne, że pracuje i nie wypelnia swoich obowiązków.

Odwracamy w ten sposób sprawę do góry nogami. Przyznając oficjalnie, że tolerujemy przypadki nierzetelnej pracy, uchybienia w wykonywaniu obowiązków pracowników stają się nagminne, w pewnym sensie usankcjonowane. Wyjątkiem jest nienaganna praca. Dłunę to sposób nagradzania przeciętności i nijakości. Wyobraźmy sobie piekarza, który dostaje odznaczenie za to, że piecze chleb, albo nauczyciela, że uczy w szkole.

Nazwiska większości długoletnich pracowników bardzo często pojawiają się podczas oficjalnych uroczystości i rocznic. To prawda, że nie wszyscy są tak wyróżniani, ale większość nie powinna na to narzekać. Dodatkowym zadośćuczynieniem jest prezentowanie ich sylwetek w gazecie zakładowej. Jednak nie wszyscy są zadowoleni.

Moim zdaniem, nie tylko ci, którzy pracują w zakładzie od kilkunastu lat, zastąpił na wyróżnienie. Jest przecież w ZKiMR spora grupa młodych pracowników, którzy mimo niewielkiego stażu wnieśli znaczny wkład w jego rozwój. Są to wynalazcy, racjonalizatorzy i ludzie, którzy angażują się społecznie. Co mieliby powiedzieć oni, gdyby skupiono się wyłącznie na nagradzaniu pracowników o dużym stażu? Czy ich pretensje nie byłyby uzasadnione?

W pracy liczą się przede wszystkim efekty. To one decydują o ostatecznych zyskach. A sprawa doceniania lub nie, nie jest ani prosta, ani jednoznaczna. Wydaje się jednak, że wielu z nas gryzie robak zbyt wybujałej ambicji.

JAN KOWALSKI

PRZEGLĄD FABRYCZNY — Redaguje zespół w składzie: Dzisiaj Kasprzyk (redaktor naczelny), Michał Lenkiewicz (sekretarz redakcji), Leszek Prończuk (redaktor techniczny), Mirosław Szczypiorski.
WYDAWCA: Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze.
Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-51 wewn. 446.
DRUK: Wrocław. Zakłady Graficzne — Zakład w Jaworze pl. Seniora 4.
Zam. 665-86-C-1300 — 2000 — A3 — J-20